

(Wydanie wieczorne).

Dla miejscowych czytelników wydaliliśmy dzisiaj rano dodatek następującej osnowy:

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Tours 26. listopada. Depesze ministerstwa donoszą o kilku małych potyczkach. Dekretem z 25. listopada zarządkowano natychmiastowe urządzenie dziesięciu wielkich obozów w St. Omers, Cherbourg, Conlie, Nevers, Rochelles, Bordeaux, Clermont-Ferrand, Toulouse, Padelanciers, Lyon. Obozy w Omer, w Cherbourgu, w Rochelles i Padelanciers mają po 250.000 ludzi mieścić i służyć jako strategiczne obozy. Inne obozy, z których każdy po 60.000 ludzi mieścić ma, mają służyć do wyćwiczenia wojska.

London 27. listopada. Observer pisze, iż moskiewska odpowiedź jest w bardzo pojedynczym duchu napisana, a chociaż treść nie jest jeszcze zadowalniająca, to już jasną jest korzyścią w interesie pokoju iż porzucono dawniejszy ton dyktatorski.

Odo Russel na razie ma pozostać jeszcze w Wersalu.

Berlin 27. listopada (urzędowe) Generał Tresków wyparł 23 b. m. nieprzyjaciela z pozycji pod Belfort i odparł wycieczkę.

Tours 26. list. (urzędowe) Wyeszły z Chateaudum oddziały, posunął się ku Brou, gdzie nieprzyjacielskie siły zajęły silne stanowisko nie wzgórzach pod Yevre. Po dwugodzinnej walce zdobyli Francuzi to stanowisko i pędzili nieprzyjaciela o trzy kilometry. Artylerja francuska spisała się bardzo wybornie; straty francuskie nieznaczące.

Peszt 27. listop. Cesarz wziął z rąk ministraprezydenta Potockiego podanie o dymisję całego gabinetu, zastrzegając sobie dalsze postanowienie.

Tours 26. listopada. Monteur pisze: Jest niezaprzeczoną rzeczą, iż wielka nastąpi bitwa. Dotąd na naszą korzyść wypadły wszystkie pojedyncze utarczki. Nieprzyjaciel na prawem naszym skrzydle od Montargis i Gien czynił zagrażające nam demonstracje, lecz natrafił tam na przeważne siły, co go zmusiło zmienić cały plan zaczepny. Nieprzyjaciel szybko przerzucił główne siły z centrum na swoje prawe skrzydło, aby obejść nasze skrzydło lewe. Ten ruch jego, bardzo wielkimi siłami wykonany, zniewolił naszego naczelnego dowódcę do zarządzenia koncentracji większej. Z tego powodu być może, że wojska nasze cofną się od Chateaudun.

Prusacy pod Auxonne zostali przez Garibaldięcych pobici i rozgromieni straciwszy 30 zabitych, kilkudziesięciu rannych, dziesięciu wziętych do niewoli.

Do Neue Freie Presse telegrafują z Pestu d. 26. listopada: „Hrabia Potocki otrzymał polecenie utworzenia ministerjum z partji wiernokonstytucyjnych z zasadniczym uznaniem odrębnego stanowiska Galicji. Jeżeli zaś usiłowania jego się nie powiedzą, natenczas obecne ministerjum zostanie u steru z wyjątkiem może p. Petrinę i Taffego, których agendy załatwiają małą ministrowie urzędnicy fachowi. Wszystkie dzienniki wiedeńskie przyzły teraz do przekonania, że cała kwestja przesilenia ministerstwa skoncentrowała się około sprawy galicyjskiej.

O klęsce Prusaków pod Mezieres tak pisze biuletyn pruski: „Przy późniejszym rekoniesaniu, wykonanym 2 kompaniami piechoty, 4 szwadronami jazdy i 2 działami natrafił pułkownik Lüderitz pod Mezieres na 6 balionów nieprzyjacielskich z artylerją i zadal im wcale nie małe straty. Nasze straty są małe.“

Wiadomo z poprzednich pruski pędzony był po klęsce pod Mezieres kilka kilometrów.

W korespondencji z Tours do Journal de Bruxelles podana jest liczba armii nadloarskiej: 18 dywizyj piechoty liniowej, 5 dywizyj konnicy i 150 tysięcy nieregularnych wojsk, mobilów, wolnych strzelców i uruchomionej gwardji narodowej.

Inni korespondenci niemieccy opisuja, iż w częściach Francji, zajętych przez Prusaków, prócz 100 do 150 tysięcy, nie widać zgola niebezpieczeństwa; wszystko poszło w szereg, znikło pomimo czuwania Prusaków.

Korespondent angielski Daily Telegraph pisze że armia nadloarska liczy 200.000 z których połowa już dawniej służyła w wojsku. Tenże korespondent dodaje że od bitwy pod Wörth Francja nie stała tak silnie wojskowo jak obecnie, unosi się on w pochwałach nad Gambettą który to wszystko stworzył.

W delegacjach komisje pojedyncze już się ukostytowały. Wydział petycyjny wybrał przewodniczącym swoim księcia Sapiechy, Wydział budżetowy księcia Jabłonowskiego, a zastępcą generała Gablenza. W wydziale finansowym referat budżet ministerstwa finansów oddano p. Grocholskiemu a referat kontroli rachunkowej dr. Zybitkiewiczowi.

Lwów, d. 28. listopada.

Wiadomości francuskie i pruskie zgadzają się, iż obecnie wszyscy mężczyźni w całej Francji od lat 16 do 45 już chwycili za broń i organizują się. Nawet w Alzacji i Lotaryngji zniknęli prawie wszyscy zdolni do broni. W Metz pozostali również tylko starcy i dzieci. W zajętych przez Prusaków ziemach francuskich istnieje taka organizacja rządowa francuska, fungująca bardzo czynnie, i wyprawiająca mężczyzn wszystkich według proklamacji Gambetty wozowanych pod broń, w punkta, dla organizacji przeznaczonych. Z temi wiadomościami zgadza się i dekret rządu w Tours z dnia 25. listopada, nakazujący utworzenie nowych czterech obozów, z których każdy ma mieścić po 250 000 a sześć obozów po 60.000 więc razem 1,360 000 ludzi, oprócz operujących już obecnie armij francuskich, liczących oprócz armii paryskiej do pół miliona zbrojnych.

Prusacy więc już dziś nie mają do walczenia z armią francuską, lecz z całym uzbrojonym narodem francuskim. Nazywali nakazane przez Gambettę pospolite ruszenie całej Francji niedorzecznym konceptem. A teraz będą mieli nie z pospolitem ruszeniem, lecz z dwumilionową armią do czynienia. Nawet klęska armii nadloarskiej, nawet zdobycie Paryża, tak jak dziś rzeczy stoją, nie zakończy wojny. Obojętność, chwiejność, skłanianie się do pokoju, między ludnością francuską utapiło powszechnemu stanowczemu postanowieniu, prowadzenia walki do upadłego.

Wielka konsternacja między Prusakami wywołała pogłoski, iż w całej Francji organizują się siły, aby pewnego dnia wyprzedzić je siły Prusaków zalogą po kwaterach w miastach i wsiach stojących. W Wersalu miały Prusakami rozszalać się, była wieść, iż dzień 20. listopada jest na tę rzecz powszechną przeznaczony. Więc nawet wojna w rozkazie dziennym przestrzeżone, aby się nikt nie baczności. Żołnierze całą noc z 19. na 20. i z 20. na 21. listopada stali pod bronią, obawiając się napadu.

W ogóle jakis trapiący u zacie ołwada wojska pruskie. Wrażenie kapitulacji Metz i nadzieja ówczesna, że skończona będzie rzecz z Francją, rzuciły się zupełnie. Pomimo iż Frydryk Karol z swą armją przybył od 12 dni d. Etampes i Montargis, dotąd nie śmieli Prusacy uderyć na armię nadloarską, lecz czynią rekoniesansowe demonstracje dla wywieńdzenia się o jej siłę i pozycję. Pomimo wszelkich biuletynów pruskich nie lepiej powodzi się Man-teuffowi na północy, a korespondenci z obozu dzikiego Meklenburga skarżą się iż wojska jego upadają ze znużenia z powodu ciągłych marszów i kontrmarszów przez i w bardzo szybko operującym wołnym strzelcom i mobilom, których Prusacy zawsze tam nie zastają, gdzie na nich, forsownie podjąwszy marsze, uderzyć chcieli.

Liczyli Prusacy z początku, że w kilka dni po przybyciu pod Paryż zdobędą to miasto. Dziś już minęło dwa miesiące, a jeszcze nie mogli rozpocząć bombardowania. Liczyli na ogłodzenie, przeprowadzali dzień nawet, kiedy Paryż dla głodu się podda. Dawniej już ten termin minął a w Paryżu niema głodu, i teraz twierdzą wiarygodne źródła, że jeszcze na trzy miesiące wystarczy jeśli nie mięsa to innej żywności. Rząd bowiem wziął w rekwiizycję wszystkie zapasy żywności, u handlarzy znajdujące się. Pokazało się, iż ogromne zapasy były w prywatnym ręku, tak iż obliczono teraz, że na trzy miesiące wystarczy jeszcze, gdy zrzucąją wszystko. A nie wchodzi w to obliczenie zapasy, które prywatni dla domu sobie poczynili, i z którymi szczerzą, jak długo można dostać za pieniądze żywności. Rozczarowani pod tym względem zostali Prusacy i już dziś nie twierdzą, że ogłódzony Paryż się podda, lecz że działami swymi, bombardowaniem zmuszą go do poddania się.

KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń dnia 26. listopada

## Ogniskiem naszej polityki wewnętrznej jest obecnie Peszt, dokąd hr. Potocki na wezwanie cesarskie wczoraj odjechał. Miał on dziś u cesarza postęchanie, któremu dalszy swój program polityczny przedstawił, od którego i odebrał polecenie do przeprowadzenia tego programu gabinet podług upodobania utworzyć. Programem obecnym p. Potockiego ma być przeprowadzenie ugody z Galicją i bezpośrednich wyborów w innych prowincjach. Rzeczą jest pewną że p. bryzydent ministrów przedewszystkiem się będzie starał p. Rechbauera dla swego programu uzyskać i wraz z nim dalsze osobistości dla reszty tek wyszukać. Dopiero gdyby się ta fuzyja z autonomistami niemieckimi udać nie miała, zamysła hr. Potocki wraz z p. Lassererem i Ungerem program swój przeprowadzić. Miejmy nadzieję, że pan Rechbauer, którego charakter nieskazitelny ogólnie jest znany, będzie miał tyle patriotyzmu iż się tego tak trudnego zadania rządzenia Austrii, podejmie. Jak wam dziś telegrafo-

wałem replika ks. Gorczakowa do Wiednia jeszcze nie nadszła; sytuacja więc sprawy wschodniej, o ile ona przynajmniej Austrii dotyczy, jeszcze się nie zmieniła. Okolicność atolityka, że hr. Beust jutro do Wiednia przyjeżdża pomimo że jego obenosis w Peszcie podczas posiedzenia delegacji współnych bardzo jest potrzebna, pokazuje, że się odpowiedzi moskiewskiej w najbliższym czasie spodziewają. Tym czasem hr. Beust nie jest wcale bezczynnym. Jeżeli korespondentowi do Indep belgo wierzyć można, wysłał był kanclerz do Berlina odpis noty, wysłanej do Peters-burga na odpowiedź cyrkularza ks. Gorczakowa. Przy sposobności wręczenia tegoż odpisu polecił hr. Wimpfenowi aby p. Thilemu oświadczył, że austr.-węgierskiej monarchii wiele na tem zależy, poznać stanowisko, na jakim gabinet berliński w tej kwestji pozostaje, że Austria chce w przyjaznych pozostawać stosunkach z Prusami sytuację przez rok 1866 utworzoną uznaje, że atoli od polityki wschodniej utrwalenie tych stosunków przyjaznych między Austrją a Prusami zależy będzie. Takie porozumienie tem bardziej będzie można przeprowadzić, o ile Austria wcale nie myśli terytorjum swoje na wschodzie powiększyć i tem się kotentuje, by przezskodzić, ażeby się Moskwa tam w niebezpiejnie już dla Austrii sposób nie zagniezdziła. Czy i co p. Thiele na to odpowiedział dotychczas nie wiadomo.

Z powodu zawikłań wschodnich powstały w łonie gabinetu angielskiego nieporozumienia, które do przejęcia ministerjalnego doprowadzić mogą. Lord Gladstone, prezydent ministrów gabinetu angielskiego, który już w roku 1856 był przeciwny temu, aby jego zdaniem na Moskwę tak gwałtowne warunki pokoju nałożono, nie widzi w wypowiedzeniu artykułu 14. traktatu paryskiego aktu prowokacyjnego ze strony Moskwy. Tego samego zdania są i ministrowie Bright, Cardwell i Childers, podczas gdy z drugiej strony lord Granville i reszta ministrów innem okiem na tą sprawę spoglądają. Przy takim stanie rzeczy nie pozostanie królowej nie innego jak zwołać parlament, który rozstrzygnie, która część ministerstwa przy sterze pozostać ma — czy pokojowy Gladstone czy wojenny Granville.

Pomimo że inspirowane korespondencje z Wersalu od 14. dnia już głoszą, że rnia nadloarska wkrótce zniszczoną zostanie, stan nad Loarą się dotychczas nie zmienił. Gdzie obie armie stoją i co uczynić zamierzają nikt nie wie ani zgadnąć może. To tylko jest pewnem, że Francuzi miasto Orleans arfortyfikowali i że przeto Prusakom nie tak łatwo udać się może, miasto to napowrót obsadzić, zwłaszcza że ks. Meklenburski nie prowadzi ze sobą ciężkich dział, których transport w tamtej przez ciągle dłuższe tak odwilżone okolice bardzo jest trudnym. W najbliższych dniach atądto ważnych oczekiwać można wiadomości, które jeśli dla Francuzów będą pomyślne, całej w jne całkiem inny mogą nadać kierunek.

Czynności delegacji.

1. posiedzenie delegacji przedlitawskiej z d. 24. listopada.

Na jawie ministrów pp. Beust, Kuhn i Louvay. Prezydent delegacji wybrany jednomyślnie prezydent Izby niższej Rady państwa dr. Hopfen, który zasiadając podziękowawszy, przejawia jak następuje:

„Ważne i doniosłe są uchwały, któremi się zajmie delegacja. Na sesjach poprzednich staraniem jej było, wydatki wojskowe, jakich stanowisko mocarstw monarchii austriacko-węgierskiej wymaga, pogodzić z finansowemi siłami państwa i jego ludów. Jakkolwiek celu tego pomijać nie można i nie wolno, będzie jednak zadaniem delegacji wymierzyć, o ile ważne polityczno i wypadki tegocześnie, mianowicie czasów ostatnich, wymagają wyjątkowych środków i natężeń. Będzie zadaniem pańów, działając w drodze legalnej ku temu, aby Austria trzymała się polityki, któraby stanowisko mocarstwowe zachowała, a mimo to błogosławieństwa pokoju zapewniła.“ Skończył okrzykiem na cześć cesarza.

Następnie wybór wiceprezydenta (wybrany ks. Jabłonowski) i sekretarzy, między którymi dr. Czerkawski.

Hr. Beust zapowiedział, że cesarz w sobotę zgai delegację osobicie, i przedłożył wnioski rządowe i księgę czerwoną.

Wolfrum wniósł następującą interpelację: „Stuktem manifestacji ces. moskiewskiego rządu w ostatnich czasach w sprawie neutralności Czarnego morza, nastąpiło zawikłanie dyplomatyczne, którego wyniku jeszcze przewidzieć nie podobna. Wnosimy przeto zapytania: Jakie kroki poczyniono celem zachowania tyle potrzebnego dla Austrii stanu pokojowego.“ Między innymi podpisał interpelację: Ple ner, Kuranda, Giskra, Banhaus.

1. Posiedzenie delegacji węgierskiej z d. 24. listopada.

Poczęto po skończeniu posiedzenia delegacji przedlitawskiej o godz. 4. popoł. Na jawie ministrów trzej ministrowie wspólni i hr. Andrássy. Na prezycyenta wybrano 53 głosami 54 pana Bitto, wiceprezydenta Izby posłów, a na wiceprezydenta hr. Belę Wenckheima. Bitto zasiada i podziękowawszy przemawia: „Tym razem przychodzi spełnić nasze obowiązki i być może bardzo niepomyślne położenie Europy. Przypady arcyważny zakres czynności. Z jednej strony musimy wytyczyć nową politykę, którą wobec zmienionego położenia Europy

pójdzie zagraniczna polityka monarchii; z drugiej zaś musimy na podstawie doświadczeń obecnej wojny zmienić naszą organizację wojskową w ten sposób, iżby armia nasza była w stanie, sau: przez się, a nie z łaski innych zapewnić bezpieczeństwo kraju, tak, abyśmy spokojnie w przyszłość poglądać mogli. Zadaniem wasze spełnicie: gorliwie i lojalnie, a Najwyższy oby błogosławił dziełu! (Żywe oklaski.)

Louvay przedłożył wnioski rządowe i zapowiedział zagajenie delegacji przez króla. Następnie wybrano kwestora, i rozmaite komisje, poczem zaraz protokół stwierdzono.

Z teatru wojny.

LXI.

Jeśli jest prawda, co donoszą wiadomości z francuskiego źródła pochodzące, o stanie fortyfikacji paryskich, a szczególnie o stanie żywności i ilości wojska tam się znajdującego, to można być pewnym, że do pierwszego marca roku przyszłego ani śleć, aby Prusacy mogli zdobyć stolicę Francji. Independance Belge z 24. bm. zamieszcza cztery korespondencje z Paryża odebrane balonem, za sunnienością których rzeczy. Korespondencje te sięgają po 20. bm. i przedstawiają stan Paryża bardzo świetnie. Korespondent, człowiek poważny, zapatrujący się zimno na rzeczy, nie lubiący przesadzać, upewnia, że Paryż ma najmniej na trzy miesiące żywności, że obrona Paryża wzmocniona została wielu nowymi sztafami, szczególnie od południowozachodniej linii fortów do połowych i na półwyspie Gennevilliers wybudowanymi, że z części gwardji narodowej, składającej się z ludzi młodych utworzone zostały wojska, mogące najwyborniej być użyte w polu, że nakoniec, dzięki niezmiernie czynności genialnego Doriana, nie tylko wały koło Paryża i fortów zaopatrzono zostały w straszliwą liczbę dział dużego kalibru wskutek czego dotąd nie mogą Niemcy ustawić swych baterji, lecz i ta część armji Trocha, która przeznaczoną jest do wycieczek, rozporządza teraz 600 wyraźnie sześciost, działami polowej artylerji. Wszystkie te 600 dział polowej artylerji mają dostateczną liczbę jacezyków i innych wozów, potrzebnych do wyruszenia w pole, i zaprzężone są doskonałemi końmi, wziętemi w rekwiizycję od towarzystw omnibusów i fiaków. Konie pochodzące z Paryża przeto samo są już dostatecznie oswojone z gwarem i balasem, a ostrzeliwanie ich tak samo jak wynustrowanie żołnierzy odbywało się w poligonie węsuskim.

Korespondent powiada dalej, że generał Trochu, nie potrzebuje z przyczyn żywności spieszyć się z krokiem stanowczym i będąc przytem pewnym, że Niemiec, z powodu ognia fortów odpolowych, nie może szkodzić miastu, zamiast trudzić żołnierza drobnemi operacjami, cały czas poświęca na dokończenie organizacji onych pułków co dokonaniem być miało najpóźniej do pierwszego grudnia.

Generał Trochu według zapewnienia dzienników zagranicznych przyjaznych Francji, ma pod sobą 400 000 wojska, licząc w to gwardję narodową Paryża. Do należącego obsadzenia fortyfikacji Paryża, w takim stanie w jakim się one znajdowały przed rozpoczęciem wojny, oraz na wycieczki, potrzeba było 150 tysięcy. Fortyfikacje te teraz zostały ponownie; przypuszczając więc że potrzebują obecnie nie 150 lecz 200 000 wojska, wypada, że generał Trochu posiada drugie tyle do wolnego użycia, tj. że zostawia sam w Paryżu z 200 niech nawet z 250 tysiącami do obrony jego, może najbezpieczniej kazać jen Dnerot w 150 tysięcy z 300 lub 400 działami opuścić Paryż, z poleceniem przebiecia się w głąb Francji tam, gdzie będzie uważał za najstosowniejsze. Mając 200 lub 250.000, z których 100 lub 150 tysięcy gwardji narodowej złożonej z ludzi starszych do obadzenia wałów, a reszta do wycieczek i walki w polu, można być spokojnym o los Paryża, byle tylko nie brak żywności i amunicyi.

Linja, jaką formują wojska Moltkego na około Paryża, wynosi obecnie od 17 do 18 mil geograficznych. Francuzi mogą robić jednocześnie kilka demonstracji u punkta strategicznego tego obwodu, utrzymując nieprzyjaciela w niewiadomości co do rzeczywistego ataku. Chociażby Niemcy zaraz odgadli, w którym punkcie jest poprowadzony główny atak, to i w takim razie nie zdolają przeszkodzić Francuzom w przełamaniu swych linii. Z przyczyn wielkiej rozciągłości linii jaką zajmują ich korpusa, nie mogą oni nigdzie w czas spieszyć z pomocą. Je śliby naprzykład przyszło dać pomoc w punkcie Choisy le Roi, to wojska z okolic Wersalu lub Neilly sur Marne, potrzebowałyby przebyć przestrzeń czteronamiłową, tj. dzień cały marszu i przybyłyby wtenczas, gdy los bitwy byłby rozstrzygnięty, tj. po czasie. Nie sądziemy, aby Moltka mógł w jednym punkcie wystawić więcej jak 80—90.000; Francuzom zaś nie nie przeszkadza uderzyć małą stupiędziesiątą siętu tysięcy.

Przewaga sił będzie tak znaczną, że trudno przypuścić, aby mogło się udać Moltkemu zwyciężyć zamiar przebiecia się Francuzów, gdy takowy powezna.

Nie przesadzając kiedy i w jakim mianowicie kierunku uderzy generał Trochu, zdaje się jednak, że teraz, gdy cały półwysp Gennevillierski znajduje się w rękach Francuzów, szanse przebiecia się w kierunku Wersalu i Marly wzmożyły się znacznie. Zdebywszy Wersal, nie by nie stało na przeszkodzie swobodnemu ruchowi ku Dreux. Siły Niemców nad dolną Enreą nie są znaczne, droga do Kéra-

tego byłaby zatem wolną. Spodziewać się należy, że wkrótce usłyszymy o walnej bitwie jen. Trochu z Moltkem.

Ostatnie wiadomości.

W rajehstagu północno niemieckim rozpoczyna się wielka burza przeciwko polityce hr. Bismarka. Jeden ze znakomitszych członków stronnictwa postępowego, hr. Hilge, złożył mandat, gdyż posytuje całą sesję obecną za nieprawą, zaś ogół stronnictwa postępowego przygotowuje się do demonstracyj przeciwko kompetencji rajehstagu północno niemieckiego do orzekania o konstytucji całych Niemiec. Dość silne w tym parlamencie stronnictwo socjalno-demokratyczne z wielką energią opiera się znów zaciąganiu nowych 10 milionów długu na koszt dalszego prowadzenia wojny. Kiedy w dniu 26 bm przysłała ta sprawa na porządek dzienny, deputowany Betel tak gwałtownie wystąpił przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny, co nazwał przewlekiem kraj dla dogodzenia ambicji pojedynczych ludzi, dziejących w swym ręku s er państwa, że mianowicie Bismarkowscy chcieli go po prostu zakrzywić. Na tę taktykę nie chciał jednak pozwolić przewodniczący, i z największym wysileniem dąbił się do głosu, aby wezwąć Bebelę do porządku, apelował do jego poczucia wstydu (!) gdyż jego mowa była niejako mową oskarżającą władz Prus, a obroną Francji. Mianowicie ciągle krzyczył: *Hinaus!* i tem zmusili Bebelę jako też i drugiego mówcę tej samej barwy do milczenia. Oto pruskie parlamentaryzm!

Bawarskie ministerstwo wojny ogłosiło dotąd 29 list strat poniesionych przez wojska bawarskie do włącznie bitwy pod Orleans z 9-go listopada. Podajemy z tych list w strzeszeniu następujące ciekawe liczby: W zabitych armja bawarska straciła do bitwy pod Orleansem 961 ludzi, w raniionych 4.614 ludzi czyli ogółem straty wynoszą 5.515 ludzi. Największa liczba oficerów poległa w bitwie pod Sedanem mianowicie 500 przyczem liczba oficerów raniionych wynosi 162; obawiamy Paryża kasztule dotąd bawarów 8 zabitych i 12 raniionych oficerów (pod Weisseburgiem stosunek zabitych i raniionych był 4: 10, pod Wörth zaś 14: 58). Pod Sedanem Bawarowie stracili 457 żołnierzy w zabitych i 2.341 żołnierzy raniionych. Ogół strat piechoty wynosi około 29 procent co do oficerów, 18 procent co do podoficerów i 13 procent co do szeregowców. Na każdym 10 szeregowców bawarskich przypada po 1 poległym, na każdym zaś dwóch szeregowców po 1 rannym.

Z Bazylei piszą pod datą 20. listopada do Frankf. Journal: „Granica francuzko-szwajcarska pomiędzy Blamont i Dole pogwałcona jest nieustannie przez wojska pruskie, lecz dotąd, z wyjątkiem utarczki z 18 koło Montbeliard, które zajęte zostało znowu przez Niemców, nie przyszło do starć ważniejszych.“

Daily News piszą: „W Berlinie są zawiepokojeni obwrotem rzeczy pod Paryżem.“ W Bawarji zastanowiono na wszystkich kolejach przewozy prywatne dla transportu żywności, soli i ubrania dla wojsk bawarskich we Francji.

Pod Paryżem powierzo szkaradno Stefan Arago wziął dyskusję z posady burmistrza Paryża; miejsce jego zajął członek rządu Ferry, dotychczas delegowany do zarządu dep. Sekwany.

Co do akcji austriackiej w sprawie czarnomorskiej reprodukujemy następujące telegramy:

1. Petersburg dnia 25 listopada. Odpowiedź ks. Gutzakowa na notę Austrii z powodu oklincia z dnia 31 z. m. nie odeszła jeszcze. Austriacka depesza doszła do wiadomości austriackiego kanclerza w d. 21 b. m.

25. listopada. Na wypadku gdyby wystrzelała wywypada wymijająca, uda się szef m. w sprawie zewnętrznych p. Hoffman do Petersburga.

3. Peszt d. 25. listopada. Nadeszła tu wiadomość co do treści mozliwiej odpowiedzi są wcale nie zadowalniającej, wskutek czego hr. Beust zapewne już na niedzielę powróci do Wiednia.

Bursa wiedeńskiej Gieldy

z dnia 27. listopada 1870,

godz. 4. minut 5 po południem.

Table with 2 columns: Name of security instrument and its price. Includes items like Akcje kolei karysko-oderbergkiej, Akcje kredytowe, Akcje banku anglo-aust., Bank obrotowy, Akcje kolei Karola Ludwika, Koleja południowa, Franko-aust., Akcje banku Indowego losy z r. 1859, Akcje banku bud. wiedeńskiego, Akcje banku centralnego, Kolej Elzbiety, Akcje banku związkowego, Napoleondur, Kolej państwowa, Wied. Tramway, Kolej Luppowska, Losy tureckie, Usposobienie bardzo stałe.

## PLAN JAZDY

### pociągów osobowych i mieszanych.

Obowiązujący od 1. grudnia 1870, na przestrzeni Veresti-Botuschany, jednakowoż od dnia otwarcia, aż do dalszego rozporządzenia.

Główna kolej Lwów-Roman				Kolej uboczna Paskani-Jassy.					
Ze Lwowa łącznie z Krakowa i Wiednia do Roman				Z Roman łącznie z Jass do Lwowa, Krakowa i Wiednia					
Stacje	Pociąg osob.		Pociąg miesz.		Stacje	Pociąg miesz.		Pociąg miesz.	
	Nr. 1*)	Nr. 3	Nr. 2**)	Nr. 4		Nr. 53.	Nr. 55.	Nr. 54.	Nr. 52.
	godz.	min.	godz.	min.		godz.	min.	godz.	min.
	przed połud.		w nocy			w nocy		rano	
Lwów. . . Restaur. odch.	8	32	12	20	Roman Restaur. odch.	12	28	6	4
Siechów miejs. zatr.	8	50	12	49	Mircești	1	3	6	40
Staresio	9	15	1	26	Halucești miej. zatr.	1	15	6	52
Bóbrka miejs. zatr.	9	34	1	48	Paskani Restaur. {przych.	1	52	7	32
Wybranówka „	9	48	2	4	odch.	2	17	7	57
Borynicze „	10	3	2	27	Hece Lespitz	2	40	8	21
Chodorów „	10	23	2	56	Dolhaska miej. zatr.	3	7	8	47
Bortniki „	10	37	3	17	Liteni	3	31	9	43
Bukaczowce Rest. {przych.	11	3	3	50	Veresti Restaur. {przych.	3	54	9	41
odchod.	11	8	4	—	odchod.	4	9	9	53
Bursztyn „	11	32	4	33	Bordujeni „	4	33	10	20
Halicz „	11	53	5	2	Suczawa-Itzkani {przych.	5	41	10	28
Jezupol „	12	15	5	32	Restaur. {odch.	5	59	11	32
	12 37		6 3		Hatna miej. zatr.	6	16	11	49
Stanisławów Rest. {przych.	1	2	6	23	U. Milleschoutz „	6	38	12	11
odchod.	1	39	7	8	Isteusegitz miej. zatr.	6	51	12	24
Olynia „	2	8	7	51	Hadikfalva-Ra- {przych.	7	4	12	38
Korszów „	2	32	8	23	dowce Restaur. {odch.	7	14	12	48
Kołomyja Restaur. {przych.	2	42	8	33	Ruda miej. zatr.	7	34	1	6
odchod.	3	13	9	12	Czerepkoutz-Sereth „	7	58	1	29
Zabłotów „	3	41	9	53	Hliboka „	8	17	1	48
Śniatyn „	3	58	10	13	Kuczurmare „	9	7	2	36
Nepolokoutz miej. zatr.	4	15	10	34	Volksgarten miej. zatr.	9	39	3	6
Łużany „	4	34	10	57	Czerniowce {przych.	9	52	3	20
Sadagóra miej. zatr.	4	40	11	3	Restaur. {odch.	10	8	3	45
Czerniowce Rest. {przych.	5	—	11	28					
odchod.	5	—	11	28	Suczawa-Itzkani {przych.	10	15	3	52
	Pociąg miesz		11 51		Łużany „	10	36	4	15
Volksgarten miej. zatr.	5	18	11	51	Nepolokoutz miej. zatr.	10	54	4	34
Kuczurmare „	5	49	12	21	Śniatyn „	11	18	5	1
Hliboka „	6	44	1	16	Zabłotów „	11	48	5	36
Czerepkoutz-Seret „	7	—	1	33	Kołomyja {przych.	12	20	6	13
Ruda miejsce zatrzym.	7	25	1	57	Restaur. {odch.	12	30	6	26
Hadikfalva-Rado- {przych.	7	41	2	15	Korszów „	1	3	7	6
wce Restaur. {odchod.	7	49	2	25	Olynia „	1	42	7	47
Istensegitz miej. zatr.	8	4	2	30	Stanisławów. {przych.	2	15	8	26
U. Milleschoutz „	8	17	2	55	Restaur. {odch.	2	45	8	46
Ruda miejsce zatrzym.	8	44	3	14	Jezupol „	3	10	9	18
U. Milleschoutz „	8	48	3	28	Halicz „	3	37	9	52
Suczawa Restaur. {przych.	9	48	4	28	Bursztyn „	3	58	10	18
odchod.	9	56	4	37	Bukaczowce {przych.	4	19	10	45
Bordujeni miej. zatr.	9	22	5	3	Restaur. {odch.	4	25	10	55
Veresti Restaur. {przych.	10	22	5	3	Bortniki „	4	53	11	34
odchod.	10	37	5	18	Chodorów „	5	8	11	53
	Pociąg miesz		5 46		Borynicze „	5	32	12	25
Liteni „	5	—	5	46	Wybranówka m. zatr.	5	44	12	44
Dolhaska miej.	6	—	6	17	Bóbrka „	5	58	1	2
Hece Lespitz „	6	—	6	40	Staresio „	6	22	1	33
	12 27		7 4		Siechów miej. zatr.	6	45	2	9
Paskani Restaur. {przych.	12	32	7	26	Łwów Restaur. „	7	—	2	30
odchod.	1	13	8	15					
Halucești miej. zatr.	1	28	8	29					
Mircești „	1	54	8	55					
Roman Restaur. przych.	1	54	8	55					
	Rano		Wieczór			Wieczór		Rano	

### Łączenie się:

Pociąg 1 we Lwowie łączy się z pociągiem 1 Karola Ludwika z Wiednia i Krakowa do Brodów i Złoczowa.  
 Pociąg 2 łączy się we Lwowie z pociągiem 2 kolei Karola Ludwika z Brodów-Złoczowa do Krakowa i Wiednia.  
 Pociąg 3 we Lwowie łączy się z pociągiem 3 kolei Karola Ludwika z Wiednia i Krakowa do Brodów-Złoczów, w Veresti z pociągiem 74 od, i pociągiem 75 do Botuschan i Paskani łączy się z pociągami 52 od, i z pociągiem 53 do Jass.  
 Pociąg 4 w Paskanach łączy się z pociągiem 54 od, i poc. 55 do Jass, w Veresti łączy się z pociągami 76 od, pociągiem 77 do Botuschan, we Lwowie z pociągiem 4 kolei Karola Ludwika z Brodów-Złoczów do Krakowa i Wiednia.

Pociągi nr. 1 i 2 krążą tymczasowo tylko między Lwowem i Czerniowcami, a rzeczywisty ich ruch na przestrzeni Czerniowce-Roman, jakoteż następnie łącznie się na kolejach ubocznych, będą w swoim czasie do wiadomości podane.

Wiedeń, w listopadzie 1870.

Cyfry, obwiedzione czarnymi obwódkami, oznaczają godziny nocne, od 6. godziny wieczór do 5 godziny 59 minut rano.

Jeneralna Dyrekcja.